

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznik	6
Półrocznik	3
Kwartalnik	1 k. 50.
Miesięcznik	50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE	
Rocznik	8
Półrocznik	4
Kwartalnik	3

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzyszka kredytowego ziemskiego. Także odbywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Cynryana M., Justyny M. P.
Jutro: Eudysława z Gliń.
Wschód słońca o godz. 5 m. 51. Zachód o godz. 5 m. 51.
Długość dnia godz. 12 m. — Długość nocy godz. 4 m. 43.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudentala w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz piętym lub za jego miejsce 5 kop., z następnymi wmięszczeniami powtarzających się albo wyjątkowych ogłoszeń odpowiadającego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 2 wierszowe ogłoszenia adwersowe po 20 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Nowy gmach gimnazjalny.

Kraj nasz dość posiadał i posiada ludzi możnych, poświęcających znaczne środki na rzecz ogółu. Zapisy na cele użyteczności publicznej, ofiary na rzecz instytucji istniejących lub projektowanych, nie stanowią wcale, ani w przeszłości, ani w teraźniejszości, zbyt rzadkiego zjawiska, mimo to w czasie zaledwie zdolne są zadość uczynić potrzebom społecznym. Z uznaniem też gorącym należy każdy fakt taki przyjmować i podnosić wciąż ducha ofiarności wśród ogółu społeczeństwa. Takie młode, jak Łódź, ogniska, tembardziej potrzebują częstych przejawów ducha obywatelskiego mocznych jednostek, niedawno bowiem wzrósłszy, nie były dotąd w stanie zaspokoić swych licznych potrzeb chociaż w takim stopniu, w jakim je mają zaspokoje inne stare siedliska ludzkie, korzystające z zasobów odwiecznego społeczeństwa. Wspaniałym przejawem takim jest wzniesienie dla Łodzi nowego gmachu gimnazjum męzkiego z fundacji rodziny Scheiblerów, tem więcej zasługujące na gorące uznanie, że istniejąca potrzeba zaspokojona została przez to w wyższej mierze niż nas do tego przyzywać mogła ogólna w kraju skala wymagań w tym kierunku. Nowy bowiem gmach stanowi ostatni wyraz postulatów pedagogii i higieny szkolnej i pozostawia inne podobne budowle w kraju daleko po za sobą.

Gmach gimnazjum męzkiego, wzniesiony przy ulicy Dzikiej, na obszernym placu, w bliskim sąsiedztwie z jednej strony kościoła katolickiego św. Krzyża, z drugiej kościoła ewangelickiego św. Jana, zbudowany w stylu przeważnie romańskim, bez przedławiania w ozdobach zewnętrznych, zatracających nieraz szlachetną prostotę linii architektonicznych, rzetelny stanowi ozdobę nie tylko tej szybko rozwijającej się dzielnicy, ale i całego miasta. Wstąpimy na chwilę do wnętrza wspaniałej budowli.

U wstępu obszernego przedsionka, po obu stronach mieszczą się wejścia do kancelarii gimnazjalnej i mieszkań zwierzchników zakładu. Przesłanie rozwija się dalej w obszerną salę. Po obu jej stronach widnieją obszerne alkowy, przeznaczone na garderobę uczniów. Dla każdego ucznia jest tam wieszadło oddzielne, składające się z dwóch części: dla nakrycia głowy i płaszcza, opatrzone numerem porządkowym, o którym każdy wychowanek będzie musiał pamiętać, aby bez trudu i zamieszania, zwykłego przy rozchodzeniu się, zwłaszcza po ukończeniu zajęć, trafić mógł do swych rzeczy. Wieszadła urządzono w ten sposób starami dyrektora gimnazjum, p. Różdźwieńskiego, znanego z pieczołowitości, z jaką stara się ochronić wychowawców gimnazjum od wszelkiego narażenia się na przeziębienie, tak częste u lekkomyślnie traktujących swe zdrowie malców. Dwa spore gustowne piece, zapewniające dobre ogrzanie obszernego przedsionka. Piękna mozaikowa posadzka robił szwedzki dywan. W głębi wznoszą się okazałe szerokie i wygodne schody z białego marmuru, opatrzone gustownymi poręczami z brązu i drzewa. Nim wstąpimy na nie, zajrzyjmy wprzód, gwałtownie systematyczności przy obejrzeniu gmachu, do wzorowo urządzonych suterenu. Całe to miasteczko prawie z labiryntem korytarzy i przejść, mnóstwem drzwi naokoło. Drzwi wiodą do pomieszczeń dla służby, woźnych, do pomieszczeń na różne rekwizyty szkolne i gospodarskie. Sutereny te, widne, obszerne, wysokie, mają podostatkami światła i powietrza, co tak rzadko daje się w suterenach osiągnąć. Tu, niedaleko od wejścia, z prawej strony, widzimy mały przyrząd wodociagowy, dostarczający wody do gabinetu fizycznego. W suterenach rozpoczyna się system wentylacji gmachu, dość skomplikowany i kosztowny. Rury ssące czerpią świeże powietrze wprost z zewnątrz, powietrze to przechodzi następnie przez specjalne również w suterenach mie-

szące się piece i, suche i ogrzane, rozchodzi się kanałami po gmachu, przez specjalne, metalowymi kratami pokryte otwory, które znajdują się nad podłogą w każdej sali szkolnej, na korytarzach, w gabinetach. Powietrze to, jako lżejsze, ma dążyć ku górze, wywołując ruch fal powietrznych i wymianę zepsutego powietrza na świeże. Dopomagać do tego mają właśnie owe kaloryfery, z których dwa mieszczą się w suterenach, a jeden, urządzony na poddaszu gmachu, pomieszczono w ozdobnej wieżyczce. Wreszcie przytwierdzone stale nad wszystkimi drzwiami do sal szkolnych i na korytarzach żaluzje otwarte, mają się przyczynić do wytworzenia silniejszego prądu powietrza dla ułatwienia szybkiej wymiany cząstek zepsutych na świeże. System ten wentylacyjny wykonano według planu, ułożonego przez p. Jabłońskiego, budowniczego z Warszawy, który zastosował w nim najnowsze zdobycze techniki w tej dziedzinie, ze zmianami swego pomysłu. Urządzenie to kosztowało przeszło 5,000 rubli.

Wracajmy teraz z suterenu do przedsionka. Klatka schodowa obszerna, zalana potokami światła, również jak oparty na kolumnach przedsionek, uderza gustem i szlachetną prostotą ornamentacji. Wszystko w kolorze kremowym ze złotymi obwódkami i żyłkami, w nader jednak umiarkowanej ilości, o ile potrzeba tylko dla ożywienia tła i wydatnienia linii. Wstępujemy po białych marmurowych wstępkach na pierwsze piętro i wchodzimy na korytarz, utrzymany w tym samym stylu, co przedsionek. Korytarz to tak szeroki, że robi wrażenie sali podłużnej. I tu światło leje się obficie przez szerokie, gęste okna; wielkie piece, dość gęsto rozstawione, zapewniają dobre ogrzanie, a wysoki sufit wraz z szerokością korytarza — dostatek powietrza. Wychodząc na korytarz drzwi prowadzą do biblioteki, gabinetu fizycznego, paru sal klasowych i sali rekreacyjnej. Wszystko to widne, obszerne, wysokie. Salki o trzech wysokich i szerokich oknach, gęsto umieszczonych, stanowią typowy, powtarzający się wygląd wewnętrzny pomieszczeń klasowych i innych pokoi, z przeznaczeniem naukowym, w gmachu. Bardzo piękna sala w pośrodku korytarza ma służyć na chwilowy pobyt dla uczniów, mających godziny wolne między wykładami, może być także użyta do gimnastyki lub ćwiczeń fizycznych wogóle podczas zimy, jakkolwiek obszerne korytarze również dobrze na cel ten mogą służyć. Ogromne okna dostarczają tu światła obficie, a miejsca jest tak wiele w tej sali, którą nazwać można rekreacyjną, że swobodnie cała setka chłopców bawić się tutaj, a nawet podokazywać trochę może, nie przeszkadzając zajęciom innym — naturalnie, o ile nowoczesna pedagogia „dokazywanie” uwzględni, lub patrzy na to z pobłażaniem, przed spary.

Odkładając na później opis bogatego gabinetu fizycznego, wzniesieniemy się o piętro wyżej. Na piętrze tem widzimy znowu podobny obszerne, widny korytarz i sale klasowe, oraz przepiękną salę aktową, pomieszczoną w pośrodku korytarza. Ołbrzymie jej okna wychodzą na środek frontu gmachu. I tu łagodna, jasna, urozmaicona gździejnie złościami prążkami barwa ścian, umiarkowanie zdobnych sztukateria, mile wpada w oko. W płytkich wielkich niszach na dwóch bocznych ścianach umieszczone będą: w jednej portret Najjaśniejszego Pana, w drugiej bust fundatora gimnazjum, s. p. Karola Scheiblera. Sala posiada piękna dębową posadzkę. Jest to bez zaprzeczenia jedna z najpiękniejszych sal w Łodzi. Tutaj odbywać się będą roczystości gimnazjalne, akty otwarcia i zamknięcia roku szkolnego i t. p. W sali nie ma jeszcze żadnych mebli. Salki klasowe, każda o trzech oknach, obłożone są na wygodne pomieszczenie około 40 uczniów. Ściany pomalowano wszędzie na bladoszary, łagodny kolor, co wedle infor-

macy, osiągniętych przez p. dyrektora gimnazjum, ma najmniej szkodzić wzrokowi uczniów. Światło zalewa te pokoje obficie. Ponad podłogą widnieją wszędzie czarne otwory, zamknięte ozdobną kratą żelazną — to ujście kanału wentylacyjnego. Ponad drzwiami otwarte, stale przytwierdzone, żaluzja ma pomagać do wydalania powietrza zepsutego. Zresztą wentylować salki będzie bardzo łatwo, gdyż przez tego górne części okien, ruchome, urządzono są w ten sposób, że wedle życzenia można je częściowo uchylić, lub całkiem otworzyć na wewnątrz z łatwością jednym poruszeniem ręki, regulując według woli dopływ świeżego powietrza z ulicy.

Pomijamy wiele jeszcze drobniejszych urzędzeń, obrachowanych zawsze na wygodę i praktyczność, a w niczem nie gwałcących wymagań higieny, poświęcimy jeszcze przy tej sposobności troszkę miejsca gabinetowi fizycznemu — prawdziwemu beniaminkowi gimnazjum wśród innych środków pomocniczych naukowych. Tak bogatego i stanowiącego ostatni wyraz nauki pedagogicznej gabinetu fizycznego nie posiada bezwątpienia żaden zakład średni naukowy w Królestwie, a zapewne nie wiele ich posiada na szerszym świecie.

Jest to rezultatem wielkiej ofiarności łodzian; środki bowiem rozporządzałe gimnazjum nigdyby nie starczyły na równie bogate zaopatrzenie gabinetu we wszystko, co tylko może przynieść pożytek wykładowi. Nie możemy wymieniać tu szczegółowo tego mnóstwa narzędzi, instrumentów, przyrządów, ciekawych nietylko dla specjalistów. Jedną piękną oszklona szafa zawiera instrumenty i przyrządy, służące do wykładu różnych działów fizyki: optyki, akustyki i innych. Znajdujemy tu cenne, matematycznie dokładne, nader cznie przyrządy, stanowiące ostatni wyraz nauki i pedagogii, uosabiające przed uczeniem prawa fizyczne. Przy obserwowaniu subtelniejszych zjawisk, trudnych nieraz do dokładnego rozróżnienia przy pomocy wzroku, nieocenione przy wykładzie oddaje usługi specjalny przyrząd, zwany scioptikonem. Przy pomocy przyrządu otrzymujemy w dowolnym powiększeniu wyraźny obraz optyczny instrumentu, na którym odbywa się doświadczenie wraz z obserwowaniem zjawiskiem, które dostrzeże w ten sposób najszerszy wzrok doskonale w odbiciu, rzuceniem na ekran. Odbywa się to naturalnie przy możliwie absolutnej ciemności w gabinecie, do czego służą automatycznie spuszczone z czarnej wełnianej materii, szelnie do ram okiennych przystające story, które zupełnie pochłaniają światło. Równie doniosłe usługi oddaje scioptikon przy wykładzie kosmografii, przenosząc w nader wyraźnym odbiciu optycznym na wielki ekran ze specjalnych fotograficznych odbitek obrazy, przedstawiające drogi ciała niebieskich, powierzchni księżycę, zaćmienie słońca, lunary księżycowe i t. p. zjawiska i prawa układu słonecznego. Uczeń uczy się przytem, sam nie wiedząc prawie kiedy, widząc wszystko, jak na dłoni prawie, z łatwością badając najtrudniejsze prawa analizy spektralnej i inne zjawiska przyrodzone, dla zrozumienia których musiałby wyteńczyć wyobraźnię. Druga piękna oszklona szafa zawiera maszynę elektryczną i odnośnie przyrządy; między szafami stoi stół, specjalnie do doświadczeń urządzony, a wokoło ścian mnóstwo różnych przedmiotów, mających pedagogiczne przy wykładzie znaczenie, wśród nich zaś są przyrządy bardzo cenne, stanowiące zdobycze naukową prawie że ostatniej chwili. Wszystko to są dary obywateli łódzkich. Trzy niewielkie szaty przy bocznej ścianie od wejścia stanowią pierwotną lub nabytą z funduszu gimnazjalnych kolekcję przyrządów i instrumentów fizycznych. Ogółem wzięwszy, wartość obecnego gabinetu fizycznego przenosi sumę 5,000 rubli. Gabinet ten przedstawia prawdziwy triumf nauki pogładowej, dzięki jego bowiem bogatym pomocom nauko-

wym, prof. p. Stuzewski wyklada fizykę nie w klasie, lecz prawie wyłącznie w gabinecie, wszystko wyjaśniając na przyrządach. Wzorowo utrzymuje gabinetu i produkcyjnie, dzięki kompetentnym wskazówkom, użycie ofiarowanych funduszy jest prawdziwą zasługą pełnego zapалу dla nauki i gorliwości o dobro uczniów wspomnianego prof. Słuzewskiego, którego oraz władzy gimnazjalnej uprzejmości zawiądujemy miłe chwile, spędzone przy obejrzeniu gmachu i w samym gabinecie.

Na placu, otaczającym gimnazjum, wrajeszcze robota: plantują grunt, przygotowują miejsca na klomby, przeprowadzają dróżki. Na rok przyszły zazieleni tu się naokoło. Wedle projektu p. dyrektora, klomby przed gmachem mają być zasiane kwiatami polnymi, których nasion ma być sprowadzona cała kolekcja. Nowości to bardzo sympatyczna i przytem miła za sobą tańszość utrzymania klombów. Na obszerzym placu, po za gmachem, ofiarował się p. I. K. Poznański urządzić piękny ogród.

W zakończeniu musimy zaznaczyć, że, jeśli są jakie usterki, jak w każdym dziele ludzkim, które wykazać mogliby tylko specjaliści, — to chyba nader nieznaczne i nie zasługujące na wzmiankę. Ciesie wykonanie planu i piękne wykonanie gmachu prawdziwą są zasługą budowniczego gimnazjum, p. Markiewiczca. Od dni kilku już gmach służy swemu przeznaczeniu. Niech służy także jako piękny przykład obywatelskiego czynu, a pierwszy rok szkolny, rozpoczęty w nowem siedlisku, niechaj będzie wstępem do nowej ery w rozwoju tutejszego gimnazjum!

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI ŻELAZNE.

× Zaprowadzony z polecenia ministerium komunikacji, wskutek prośby fabrykantów i kmpców łódzkich, do wywołania osobowo z Kolużek do Łodzi, komunikujący się z kurjerem wieczornym kolei warszawsko-wiedeńskiej, jak wiadomo, kursuje już od dnia 20 b. m. Dowiadujemy się jednakże, że kasyer stacji Warszawa wcale dotąd nie jest o tem urzędowo poinformowany i na tej podstawie biletów bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Łodzi sprzedawać nie chce. Okoliczność ta naraża pasażerów na niepotrzebny kłopot kupowania drugiego biletu i przedławiania bagażu na stacji Kolużki, co wobec krótkiej paazy pomiędzy przybyciem kurjera i odejściem pociągu łódzkiego może nawet spowodować spóźnienie się. Zwracamy się przeto do szanownej dyrekcji kolei warszawsko-wiedeńskiej, w imieniu osób interesowanych, z prośbą o jaknajspieszniejsze usunięcie tej niedogodności przez wydanie odpowiedniego polecenia kasyerom stacyjnym, a w szczególności kasyerowi stacji Warszawa.

× W tych dniach Inspekcya rządowa zatwierdziła projekt budowy nowych linii do szybu, położonego w bliskości kopalni węgla kamiennego „Paryż” pod Dąbrówą. Długość linii wynosić będzie 561 sążni. Roboty wykonane będą kosztem i staramiem towarzystwa frankuskowiołskiego, do którego należą tak wybudowany niedawno szyb, jak i sąsiadująca z nim kopalnia „Paryż”.

× Z prześledzeniem na rzecz skarbu drogi żelaznej dobieckiej i łozowsko-sewastopolskiej, tworzy się nieprzerwana sieć dróg rządowych, około 500 wiorst długości, zaczynająca się nad morzem Bałtykiem, w Libawie, a kończąca się nad morzem Czarnem, w Mikolskiej i Sewastopolu i nad morzem Azowskim, w Taganrogu i Rostowie.

× W celu wydania specjalnego podręcznika techniki budowy dróg żelaznych w Rosji, przy ministerium komunikacji utworzono komisję specjalną

z 35 osób. Komisya rzeczona obejdzie obecnie wszystkie drogi żelazne, w celu obciążenia się z właścicielami ich budowy.

HANDEL.

× Na tutejszych targach zbożowych pszenica nie ma popytu, żyto i owies są poszukiwane. Od wtorku sprzedano na stacyi towarowej: pszenicy 100 korey po rs. 8.85 i owsa 800 korey po rs. 3.20—3.40, a na Nowym Rynku: pszenicy 200 korey po rs. 8.20—8.60. Żyto nie było na targu do sprzedania. Ceny siana, słomy i koniczyny, pozostały niezmiennione.

Warszawski sąd handlowy ogłosił apudację kupca, Rafała Babica.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× „Spotęgowany bardzo popyt na gotową w instytucjach kredytowych Petersburga — piszą „Birżewja wiadomości” — zniewołil instytucje te do podniesienia procentu od pożyczek do 7%, a zarazem do podwyższenia procentu od kapitałów, lokowanych w bankach. Kasa handlowa banku państwa zaspakaja wszystkie żądania na dawnych warunkach, to jest bez podwyższenia dyskonta, ale trwanie w tej polityce zniewała do ponownych emisji biletów kredytowych, zabezpieczonych złotem. I oto że świeżo wypuszczonych 25 milionów rubli rozdano w ciągu pierwszych dni 10 milionów rubli, nadto 1 1/2 mil. nżyto na dyskonto weksli, 3/4 mil. na pożyczki na zastaw walorów, a 5 mil. rubli wysłano do oddziałów banku na prowincję. Zapasy ministerium skarbu pozostały bez zmiany, to jest 5 7/8 mil. rs., a zapas złota w kasie handlowej banku zmniejszył się do 65 mil. rs., z powodu użycia 25 mil. rs., na zabezpieczenie biletów kredytowych świeżo wypuszczonych. Wreszcie, w ciągu ostatniego tygodnia zasoby banku za granicą powiększyły się o 1 1/2 mil. rs. i dosięgły sumy 108 mil. rs., zaś depozyta skarbu w banku państwa wynoszą 11 mil. rs. złotem.”

× Do udziału w syndykacie w sprawie realizacyjnej nowej 3% pożyczki zewnętrznej, emitowanej wyłącznie na rynkach ruskim i francuskim, wezwane są urzędniczo cztery główne instytucje kredytowe Petersburga, a mianowicie banki: międzynarodowy handlowy, dyskontowy i pożyczkowy, ruski dla handlu zewnętrznego i wołżansko-kamski handlowy, t. j. te same banki, którym powierzona była konwersja 6% listów zastawnych banków ziemskich.

× W tych dniach do mennicy petersburskiej przybyła z Jekaterynburga karawana ze złotem, w ilości 257 pudów 36 funtów.

× „Swiat” donosi, że istnieje projekt otwarcia oddziałów banku państwa w przy kasach powiatowych.

× „Nowoje wremia” donosi, że pomimo ogólnego uporządkowania operacji banku włościańskiego, postanowiono ograniczyć na przyszłość liczbę jego oddziałów. Najwyżej będzie mogło być otwartych 30 oddziałów. Niektóre z istniejących oddziałów będą przyłączone do innych, niektóre zaś będą zniszczone. Besarabski oddział przyłącza się do tauryckiego, kazański — do sybirskiego i twerski — do moskiewskiego. Zamykają się zupełnie: jeden oddział w kraju kawkaskim i jeden w Królestwie Polskiem.

× Minister spraw wewnętrznych zatwierdził ustawę kasy pożyczkowej urzędników rządu gubernialnego i kancelary gubernatora w Kownie.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Na stacjach pocztowych: Dowsk, gub. mohylewskiej i Bogoduchowa, gub. poltawskiej, otwarto przyjmowanie telegramów międzynarodowych.

PODATKI

× Komisya specjalna przystąpiła już do rewizji przepisów o opłatach za patenty handlowe i przemysłowe, w celu pociągnięcia w nich zmian i uzupełnień.

PRZEMYSŁ.

× Podniesiono projekt zaprowadzenia na tutejszych kolejach pościek postępowych, które byłyby wysyłane wszystkimi pociągami. Pośtyki te mają być wagi niewiekszej, jak funtów 10, a przeznaczone są przeważnie dla prób różnych towarów. Wprowadzenie tego udogodnienia, o które oddawna dopominają się kupcy i fabrykanci, zależnym jest od porozumienia się z departamentem poczt.

× Jeden z wielkich domów ruskich umieścił na wystawie w ln w Dornpacie maszynę do mielenia lnu najnowszymi konstrukcyi, lepszą od dotychczas używanych.

× Do departamentu handlu i przemysłu wniesiono pomyślnie innemi prośbą o udzielenie przywilejów na następujące wynalazki i udoskonalenia: na wyrób dachów, nakrytych na wozy, ścian i t. p. ze sztucznego drzewa; na obracającą się suszającą aparat do bielzenia, skór świeżych i wyprawionych, oraz innych mokrych przedmiotów; na sposób wyrobu masy rafinowanej dla prasowania cukru w kawałkach

z plasku cukrowego, na lampę elektryczną i naftową; na aparat do wyrobu lodów; na maszynę do krajania buraków cukrowych; na aparat skrzynkowy do automatycznego wydawania biletów wycieczkowych i tym podobnych przedmiotów; na trumnę, przyspieszającą rozkład zwłok; na maszynę piszącą, nazwaną „Kosmopolita”.

× W celu rozwoju rybołówstwa w Rosyi ministerium wojny delegowało za granicę na dwa lata uczonego ichtyologa, p. N. A. Borodina, dla zbadania: 1) sposobów konserwowania ryb i wyrobów z nich, 2) handlu rybnego za granicą i stosowanych tam urządzeń do przechowywania i przewozu ryb w stanie świeżym, 3) ulepszonej sposobów połowu i wyrabiania narzędzi rybołówczych i 4) obecnego stanu rybołówstwa za granicą. Powyżej wymieniając dane będą potrzebne dla ministerium wojny przy zastosowaniu różnych środków ulepszeń w przemyśle rybnym na wodach, należących do wojsk kozackich; będą też one pomocą przy uporzędkowaniu przemysłu rybnego na wszystkich innych wodach Rosyi.

UBEZPIECZENIA.

× Wkrótce już mają być wysłane do Petersburga warunki polowe do zatwierdzenia przez ministerium dla towarzystwa ubezpieczeń Przewrotność.

WYSTAWY.

× W salach petersburskiego towarzystwa wolnoekonomicznego, w dniu 12-ym października będzie otwarta wystawa wytworów w pszczelarstwie, a mianowicie miodu i wyrobów z niego, (pierników, cukrów, napojów, octu i t. d.), wosku i wyrobów z wosku (świec i t. d.). Ule, tak z pszczołami, jak bez pszczoł, oraz narzędzia pszczelnicze, nie będą przyznawane na wystawę. Wystawa trwać będzie do 24 października.

Wiadomości ogólne.

Bazar. Na korzyść tutejszego towarzystwa dobroczynności urządzący będzie w drugiej połowie przyszłego miesiąca bazar, który tak samo, jak w roku zeszłym, wzięły w swą opiekę panie nasze. Bazar ma trwać przez trzy dni, a uieszczoney będzie w sali koncertowej.

Wydział kryminalny piotrkowskiego sądu okręgowego, po dwudniowym pobycie w naszym mieście, wyjechał onegdaj z powrotem do Piotrkowa.

Z sądu. W numerze wczorajszym zamieściliśmy krótką wzmiankę o sprawie kryminalnej Joska Dudelczyka i Izraela Cynamona, jaka była przedmiotem rozprawy sądowych kryminalnego wydziału piotrkowskiego sądu okręgowego, w pierwszym dniu otwarcia w naszym mieście posiedzeń jego. Obecnie podajemy szczegółowy przebieg tego procesu. Według aktu oskarżenia, okoliczności sprawy są następujące: Na początku lutego 1890 roku, robotnicy, pracujący w przędzalni bawełny Dudelczyka i Cynamona w Łodzi, zauważyli niebawem dotychczas ruch w fabryce. Pomimo panującej dotychczas ogólnej stagnacyi, z fabryki Dudelczyka i Cynamona zabierano po kilka wozów towaru codziennie, pomimo to jednak robotników z fabryki wydalono. Pozostali w fabryce robotnicy lada dzień spodziewali się bankructwa i zupełnego zawieszenia robót.

Jednak zamiast spodziewanego bankructwa, w dniu 26-ym lutego roku przeszłego, około godziny 6-iej rano, w fabryce wybuchł pożar i zniszczył wszystkie budynki, maszyny i niewielką ilość towaru, którego nie zdołano jeszcze wywieźć. Pozory kazały przypuszczać, że pożar powstał wypadkowo, przy bliższym jednak zbadaniu okazało się, że był on zgóry uplanowany przez Dudelczyka i Cynamona, i że z namowy i w porozumieniu z nimi, podpalili fabrykę buchalter ich, Josek Pines. Na tydzień przed pożarem zmieniono sposób otwierania fabryki, w tym czasie mianowicie otwierali ją nie główny majster Czernik, jak dotychczas bywało, lecz buchalter Pines, który w tym celu przychodził o godzinie 5 1/2 rano, gdy tymczasem dawniej przychodził do fabryki o godzinie 8 1/2. W przededniu pożaru książki fabryczne były wyniesione przez tegoż Pinesa do jego prywatnego mieszkania. Oprócz książek, Pines wyniósł także swoje ubranie, bieliznę i wogóle wszystkie swoje rzeczy, znajdujące się w fabryce. W tymże czasie Pines i Dudelczyk przyszedł do fabryki i kazali robotnikom wyrzucić z fabryki bawełniane odpadki, wskutek czego utworzyli się całe masy łatwo zapalnego materiału. Ostatni taki zakaz był wydany w nocy z dnia 25-ego na 26-ty lutego, kiedy w fabryce prowadzili się nocne roboty, czyli tak zwane „mischung.” Teżte nocy Pines częstował robotników mocnym spirytusem, niektórzy z nich do tego stopnia byli pijani, że robili kompletną awanturę, np. stróż fabryczny Kowalski zaczął wtedy strzelać z rewolweru. O godzinie 2-iej w nocy Pines rozpuścił

robotników. W szafce, z której Pines dostawał spirytus, robotnicy zauważyli kilka butelek kwartowych benzyny. Dnia 26-go lutego o godzinie 5 1/2 rano, Pines przyszedł do fabryki i nie czekając, aż się zbiorą wszyscy robotnicy, kazał obecnemu robotnikowi Mikołajowi Graf zapalać lampy. Przy tej operacyi nafta w jednej lampie zapaliła się i Graf, nie wiedząc co robić, zaczął krzyać, lampy jednak nie ruciły na ziemię, żeby nie zrobić pożaru. Wtedy Pines podskoczył ku niemu, wyrwał mu z rąk lampę i rzucił ją na stopy odpadków bawełnianych. W okamgnieniu wybuchł pożar, zamieszanie powstało nieopisanie, Pines jednak miał jeszcze czas rozmawiać z robotnikami, obiecując im wynagrodzenie pieniężne, jeżeli będą zeznawać, że lampy nie ruciły na stopy odpadków i że książki fabryczne spaliły się. Niezależnie od tego, śledztwo pierwsiastkowe wykazało, że Pines na tydzień przed pożarem robił próby z ogniem, zapalając jakiś płyn w wiadrze. Z dołączonych do sprawy dokumentów okazało się, że maszyni i wszelkie ruchomości fabryczne były zabezpieczone w ruskiem handlowem towarzystwie ubezpieczeń od ognia na sumę 33,000 rubli, straty zaś wskutek wstrząśnienia pożaru Dudelczyk i Cynamon ocenili na sumę 33,695 rubli, gdy tymczasem z towarzystwa ubezpieczeń mogli otrzymać tylko 20,000 po dokonaniu rozmaitych potrąceń. Ekspertyza jednak orzekła, że straty wyniły w skutek pożaru nie przekraczają sumy 15,000 rubli. Na mocy powyższej przyczynionych danych, Dudelczyk, Cynamon i Pines zostali pociągnięci do odpowiedzialności kryminalnej za podpalenie fabryki w celu otrzymania asekuracyi. Już w poprzednim numerze zanotowaliśmy, że na ławie oskarżonych zasiadł tylko Dudelczyk i Cynamon, gdyż Pinesa nie od szukano i wskutek tego dochodzące kryminalne przeciwko niemu wydzieliło. Z wraza fizyonomij oskarżonych, łatwo można było wyczytać, że niespodziewają się oni skazującego wyroku. Zachowali się oni zupełnie spokojnie i nie trudnili bardzo świadków zapytaniami. Jakoż okoliczności, skrzętnie zebrane na śledztwie pierwsiastkowym, nie znalazły potwierdzenia na śledztwie sądowym, które wykazało, że Dudelczyk i Cynamon nie mieli żadnego interesu podpalenia fabryki i że pożar wybuchł przypadkowo. Świadkowie mianowicie wykazali, że w fabryce zdarzyły się w ostatnich czasach przed pożarem kradzieże różnych przedmiotów, wskutek czego właściciele fabryki wydadli rozporządzenie, żeby fabrykę otwierali nie majster Czernik, lecz buchalter Josek Pines, jako jedyny stały stał więc zaufania posiadający oficjalista fabryczny. Co do wyniesienia z fabryki książek fabrycznych na krótko przed pożarem, to świadkowie tego nie udowodnili, natomiast śledztwo sądowe ujawniło, że książki spaliły się, dowodem czego były pozostałe po nich reszki spożłone. Znajdowanie się w fabryce benzyny, wytłomaczono tem, że Pines miał w kantonie fabrycznym maszynę benzynową do przyrządzania herbaty i że tę maszynę często zapalał, wskutek czego benzyna była mu potrzebna, żadnych zaś prób z ogniem, oprócz zapalania maszynki, nie dokonywał. Śledztwo sądowe ustaliło następnie, że cząstkowanie robotników wódka w fabryce Dudelczyka i Cynamona, praktykowało się oddawna i że poczęstunek w nocy z dnia 25 na 26 lutego był zupełnie normalny, t. j. taki, jaki zwykle bywał przedtem. Co do interesu materyalnego, to śledztwo wykazało, że Dudelczyk i Cynamon, podpalając fabrykę, nie mogli liczyć na jakikolwiek korzyści, ponieważ fabryka szła dobrze i nabyla nawet kilka nowych maszyn na parę miesięcy przed pożarem; śledztwo nadto wykazało w tym punkcie, że otrzymane premium asekuracyjne nie opłaciłoby nawet wyrządzonej przez pożar szkody i strat, gdyż wartość spalonych fabrycznych narzędzi i towarów dosięgała dwudziestu kilku tysięcy rubli, gdy tymczasem z towarzystwa ubezpieczeń można było podnieść za ledwie do 20,000 rubli. W skutek postawienia kwestyi przez śledztwo sądowe na zupełnie odmiennym gruncie, niż w śledztwie pierwsiastkowym, władza prokuratora i obrońcy rzekli się zbadania niektórych świadków. Sąd po wysłuchaniu wniosku prokuratora i obron awokatów, wyniósł wyrok uniewinniający obu podsądnych.

Influenza pojawiła się znowu w mieście naszym. Przebieg tej choroby dotychczas jest łagodny. Influenza obecnie panuje głównie w dzielnicach od ulicy Cegielińskiej do Starego Miasta.

Cwiczenia strazy ogniovej ochotniczej oddziału I-go odbędą się w niedzielę, 27 b. m., o godzinie 7 rano, przy domu rekawizyowym tegoż oddziału.

Za nadmierne obciążenie koni, sędzia pokoju i rewiru miasta Łodzi skazał onegdaj furmana tutejszego B. na 10 rs. kary. **Wypadek.** Onegdaj na szosie Konstanyńskiejk przewrócił się wóz z siemem i

przygniół powozącego włościanina z Lutomska. Jadący za nim ludzie, zamiast wydobyc przygniecionego, zaczęli rozchwytywać siano, a naladowawszy swoje wozy, odjechali. Dopiero gromada ludzi, powracająca z targu z Łodzi, podniosła wóz i wydobyczy silnie potluczonego włościanka, pomogła wyrzucić dalej.

Pożar w Konstanyńowie. We wtorek miasteczko Konstanyńów pod Łodzią było widownią większego pożaru. Ogień wyntki w posesyi spadkobierców Arona Margulies pod № 245 i podsypany wiatrem, przenosił się na sąsiednie budynki w posesyi Gustawa Ewolda i Michała Karbownika pod № 244, a nawet zagrażał posesyi pod № 246. Energi czny ratunek jednak, z jakim pospieszyli gromadnie konstanyńowiacy, przeciął dalsze szerzenie się ognia. W zagrożonej posesyi pod № 246, należącej do spadkobierców Jakóba Koplejki, reparaacya zniszczonych budynków kosztować będzie około 200 rubli. Spalone zabudowania w posesyi p. Margulies ubezpieczone były na sumę rs. 788 kop. 35; straty jednak przenoszą rs. 1,000. **Poszkodowani Ewald i Karbownik** obliczają szkody na sumę przeszło rs. 300.

Tegoż dnia o godzinie 7 wieczór mieszkańców zaałarmowała nowa lna. Paliła się właśnie stodoła Józefa Kirchowa, z której ogień bardzo prędko przeniósł się na stodołę Jana Jonasa. Obie stodoły napełnione w połowie zbożem, zgorzały prawie doszczętnie. Stodoła Kirchowa ubezpieczona była na rs. 1,000, Jonasa zaś tylko na rs. 40.

W bójce. W tych dniach we wsi Guzew, gm. Gospodarz, powiatu Łódzkiego, wyntka bójka pomiędzy Tomaszem, Magdaleną i Maryanną Jardziochami a Józefem i Maryanną Posińskimi. Podczas bójki Maryanna Posińska, uderzona silnie, upadła i zaraz zasnęła. Powite przez nią dziecię pięci latniej, natychmiast ochrzczone, wkrótce potem wyziono ducha.

* **Cudzoziemcy,** którzy po wydaleniu z państwa ruskiego nie będą przyjęci przez rządy państw, jakich poddawnymi być się nie chcą, będą odtąd, według opracowanego przez ministerium spraw wewnętrznych projektu, wysyłani administracyjnym porządkiem na mieszkanie do gubernij: tomskiej i tolskiej, z zastosowaniem do nich art. 890 — 896 Ustawy o zesłaniach z r. 1886.

* **W niedalekiej przyszłości,** jak zapewnia „Swiat”, ustanowiona będzie emerytura dla nauczycieli wszystkich szkół początkowych miejskich i wiejskich.

* **Z polecenia ministerium oświaty** oplatę szkolną z początkiem roku szkolnego 1891/2 podwyższono: w gimnazjum żeńskim w Siedlcach z rs. 20 na 30; w gimnazjum żeńskim w Kaliszu z rs. 30 na 40 i w gimnazjach żeńskich: w Lublinie i Suwałkach z rs. 30 na 40 rocznie.

* **Podczas najbliższej kadencyi,** rada państwa ma rozstrzygnąć nowy projekt reformy adwokatury, opracowany przez specjalną komisyje ministerium sprawiedliwości. Projekt ten nie dotyczy dwóch okręgów sądowych: warszawskiego i tybiskiego, gdzie w myśl projektu prawa i obowiązki rad adwokackich wykonywać mają specjalne komisye sędziów z lona sędziów okręgowych.

* **Władza naukowa** wydała nowy program wykładów nauki religii w szkołach rzemieślniczych, który zakomunikowano wszystkim okręgom naukowym.

* **Na mającym odbyć się zjeździe lekarzy ruskich,** między innymi kwestyja, poruszona będzie także kwestyja podniesienia stopnia wykształcenia fołcherów wiejskich.

W Zgierzu odbyły się w tych dniach wybory członków zarządu gminy izraelkiej na następne trzecieletie. Większością głosów wybrał się pp.: A. M. Goldstadt, Jakóbk Glücksman i D. Kanell.

Przed kilku dniami w fabryce towarzystwa akcyjnego Kürzela w Zgierzu, 25-letnia robotnica Maryanna Malenka, przy oczyszczaniu maszyn, złamała lewą rękę.

W Zawierzniu piekarze podnieśli cenę chleba tak znacznie, iż naelchnik powiatu zmuszony był o pewien procent zniżenia ich zredukować. Cena ustanowiona przez nauczelnika powiatu nie podobała się piekarzom, którzy w dalszym ciągu pobierali wyższe ceny. Wywołało to zaburzenia między robotnikami fabrycznymi, którzy w niedzielę tłumnie rzucili się na piekarnię i składy pieczywa. Jeden z piekarzy strzelał do tłumu z rewolweru i zranił trzech robotników, skutkiem czego zaburzenia przybrały takie wymiary, iż musiano z Będzina sprowadzić kozaków. Wielu robotników aresztowano. Kilku piekarzy raniono.

Warszawa.

Zmarł w Warszawie znany pedagog i archeolog s. p. Aleksander Szumowski.

Listę adwokatów przysięgłych Izby sądowej powiększył p. Kazimierz Staniewicz.

Warszawski okrąg naukowy zamierza urządzić pensjonat na 30 uczniów gimnazjum w jednym z pawilonów posesji uniwersyteckiej.

Wobec nadciągającej zimy w Warszawie rozpoczyna się już agitacja na korzyść przytułków noclegowych.

Łomża. Grono osób z klasy rzemieślniczej w Łomży urządziło przedstawienie amatorskie na dochód miejscowego towarzystwa dobroczynności.

Petersburg. Towarzystwo techniczne opracowuje nowy typ fonografu dla zastosowania go w podrózkach nadpowietrznych.

TEATR I MUZYKA.

W dniu dzisiejszym nowoorganizowane przez p. Janowskiego towarzystwo rozpoczyna sezon teatralny w teatrze Victoria. Program przedstawienia obejmuje: Uwerturę z Halki, wykonaną przez orkiestrę „Kolosze” Jana Aleksandra hr. Fredro, „Okreźne” I. Korzeniowskiego i divertissement baletowe.

Obecny dyrektor p. Janowski, jakkolwiek ma zapewnione poparcie materialne, trudne i odpowiedzialne spotyka przed sobą zadanie, z jednej bowiem strony leży na nim finansowa administracja przedsiębiorstwa, z drugiej — kierownictwo artystyczne.

Na występie do działalności życzymy p. Janowskiemu, aby celów upragnionych osiągnął; z naszej zaś strony nie zbraknie mu nigdy słów zachęty i uznania.

ROZMAITOŚCI.

Przytułek dla artystów. Znany kompozytor Verdi wniósł w Medyolanie przytułek dla chorych i starych artystów.

Stażąca mechaniczna. Największy telegram, otrzymany z Menlo-Parku brzmi: „Przewrót w gospodarstwie domowym. Wynaleziona stażąca mechaniczna. Gotuje, sprząta, pierze. Mówi tylko to, czego od niej żądają.”

Nie odpowiada. Zapelny brak wotroby i serca. Gwarancja łagodności i dobrego prowadzenia się. Samoswieczka w nocy. Nakręcana kluczem raz na 24 godziny.

Wynalazek. We Wrocławiu zgrybiały już maszynista sporządził w modelach cały szereg przyrządów, obliczonych na zapobieganie wypadkom kolejowym.

Długowieczność. W szpitalu madyrykim znajduje się obecnie kobieta, rodem z prowincji Leon, która może służyć za przykład długowieczności.

Elektryczność pogromcą. Redaktor fachowego pisma „Der Artist”, wielki zwolennik cyrkowych popisów, Waldemar Otto, otrzymał świeży patent na wynalazek przez siebie spierniętą elektryczną.

TELEGRAMY. Bern (w Szwajcaryi), 22 września. Dział odbyło się otwarcie międzynarodowego kongresu dla nieszczęśliwych wypadków robotników.

Rzym, 23 września. Dzienniki katolickie ogłosiły pismo papieża, wystosowane do kardynała Schönborna w Pradze.

Wiedeń, 23 września. Hipoteza, że Jan Orth żyje, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa.

Wrocław, 24 września. W Górach Olbrzymich przy - 2° C. spadły śniegi.

Berlin, 23 września. Spalił się zamek Hohenburg pod Lenggriesem w Bawarii.

Wiedeń, 23 września. Hipoteza, że Jan Orth żyje, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa.

Petersburg, 24 września. (Ag. p.). Birzewyja wiadomości donoszą, że przedstawiciel berliński domu bankowego Mendelsohn i sp. wyjechał do Petersburga.

Moskwa, 24 września. (Ag. p.). Jej Cesarza Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, po raz drugi podczas choroby przyjąwszy wczoraj, o godzinie wpół do 7-ej wieczorem św. Sakramenta.

Shanghai, 24 września. (Ag. pół.). Telegram z Shanghai, przesłany dziennikowi „New-York Herald” i zakomunikowany dziennikom angielskim.

Sofia, 24 września. (Agen. pół.). „Svoboda” donosi, że Cankova i Velczewa wypuszczone z więzienia i pozwolono im wyjechać.

pracowały nad wykorzenieniem tego zwyczaju i przypomnia potępiające pojedynkę zdania papieżów Aleksandra III, Benedykta XIV i Piusa IX.

Pallanza, 23 września. Królowa rumuńska ma się cokolwiek lepiej. Przyjmowała odwiedzin królowy włoskiej i jej matki.

Rzym, 23 września. W Messynie wczoraj rano dało się uczuć faliste trzęsienie ziemi.

Głogów, 23 września. Cały Szląsk nawiedzony plagą myszy, które niszczą zasiewy.

Halla, 23 września. Na zjazd przyrodników i lekarzy przybyło 935 uczestników.

Wiedeń, 23 września. Hipoteza, że Jan Orth żyje, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa.

Petersburg, 24 września. (Ag. p.). „Nowe wremia” donosi, że w tych dniach do rady państwa wniesione będą prace komisji do kwestyi żydowskiej.

Petersburg, 24 września. (Ag. p.). Birzewyja wiadomości donoszą, że przedstawiciel berliński domu bankowego Mendelsohn i sp. wyjechał do Petersburga.

Moskwa, 24 września. (Ag. p.). Jej Cesarza Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, po raz drugi podczas choroby przyjąwszy wczoraj, o godzinie wpół do 7-ej wieczorem św. Sakramenta.

Shanghai, 24 września. (Ag. pół.). Telegram z Shanghai, przesłany dziennikowi „New-York Herald” i zakomunikowany dziennikom angielskim.

Sofia, 24 września. (Agen. pół.). „Svoboda” donosi, że Cankova i Velczewa wypuszczone z więzienia i pozwolono im wyjechać.

Wiedeń, 23 września. Hipoteza, że Jan Orth żyje, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa.

Petersburg, 24 września. (Ag. p.). Birzewyja wiadomości donoszą, że przedstawiciel berliński domu bankowego Mendelsohn i sp. wyjechał do Petersburga.

Moskwa, 24 września. (Ag. p.). Jej Cesarza Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, po raz drugi podczas choroby przyjąwszy wczoraj, o godzinie wpół do 7-ej wieczorem św. Sakramenta.

Shanghai, 24 września. (Ag. pół.). Telegram z Shanghai, przesłany dziennikowi „New-York Herald” i zakomunikowany dziennikom angielskim.

Sofia, 24 września. (Agen. pół.). „Svoboda” donosi, że Cankova i Velczewa wypuszczone z więzienia i pozwolono im wyjechać.

Wiedeń, 23 września. Hipoteza, że Jan Orth żyje, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa.

Petersburg, 24 września. (Ag. p.). Birzewyja wiadomości donoszą, że przedstawiciel berliński domu bankowego Mendelsohn i sp. wyjechał do Petersburga.

Moskwa, 24 września. (Ag. p.). Jej Cesarza Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, po raz drugi podczas choroby przyjąwszy wczoraj, o godzinie wpół do 7-ej wieczorem św. Sakramenta.

Shanghai, 24 września. (Ag. pół.). Telegram z Shanghai, przesłany dziennikowi „New-York Herald” i zakomunikowany dziennikom angielskim.

Sofia, 24 września. (Agen. pół.). „Svoboda” donosi, że Cankova i Velczewa wypuszczone z więzienia i pozwolono im wyjechać.

ry 100.25 żąd., Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%.

Warszawa, 24 września. Targ na placu Witkowskiego. Papiernik sm. ord. —, pasta i dobra —, biała —, wyborowa 880 —, tyto wyborowe 755-790, srebrne —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4 o rząd. 500-550, owses 300-350, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, kukury —, fasola —, sałata —, kasza jaglana —, olej rapskowy —, lutylny —, za pud. —

Dowieszono pisenia 500, żyta 200, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korey.

Warszawa, 24-go września. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100% —, 11.83; za 78% —, 9.22%. Szytki za wiadro 100% —, 11.93; za 78% —, 9.30%.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Z dnia 24, Z dnia 25. Rows include Zapacono, Za weksle krótkoterminowe, Za papiery państwowe, Banknoty ruskie zaraz, etc.

Table with columns: Monety i banknoty, Marki niemieckie, Austriackie banknoty, Franki, Kupony celne.

DZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.

Matężstwa zawarte z w dniu 23 września: Wpisał ewangelickiej, 1: Bolesław Saltz z Leokady Thulmann.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. gen. bar. Mellér Zakomelaki, v. Vocht i Samochwałow z Warszawy, W. Monfort, M. Gladbach i W. Schröder z Bremy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table with columns: do Łodzi przychodzi, do Łodzi odchodzi, przychodzi, odchodzi. Rows include do Koluszek, Skierniewic, Warszawa, Aleksandrowa, Piotrkowa, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Bzura, Iwanogr. tward., Dąbrowski, Petersburg, Moskwa, Wiedunia, Krakowa, Wrocław, Berlina.

WAGA. Cyfry oznaczono grubszą drukiem uwagą czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 26 września 1891 r.

Określne

Komedia ze śpiewami w 2 aktach, J. Korzeniowskiego.

OSOBY:

Panna Tekla Kalinicka p-na Wyrwica
Szambelan Daliszyci, jej opiekun p. Węgrzyn
Feliks Daliszyci, syn Szambelana p. Sosnowski
P-ni Eramowa, siostra Szambelana p-ni Bartoszewska
Klara, jej córka p. Bissen-Jasnowska
Pezienkiewicz, ekonom p. Ceremurzyński
Kluczkowska, klucznica p-ni Ceremurzyńska
Organista p. Gloger
Muzykant p. Bartoszewski
Kochna, dziewczka ze wsi p-na Sikorska
Wojtek, parobek p. Zaborski
Stary wieśniak p. Roman
Wieniacy. Muzykanci. Chłopcy ze szkółki. Rzecz dzieje się na wsi.

Divertissement baletowe

układu p. Stanisława Zaborskiego. KRAKOWIAK, odtąńczony przez pp. Lewandowską, Sikorską, Meszcerską, Gerard; pp. Zaborskiego, Witkowskiego, Wisłockiego i Morozowicza.

MAZUR i OBEREK pas de trois, odtąńczony przez pp. Lewandowską, Sikorską i Zaborskiego.

KALOSZE

Pan Leander Inieki p. Winkler
Panna Balbina, jego siostra p-ni Trapszo
Emilia, jego córka p-na Bellina
Pan Filip Filowicz p. Gloger
Karol Bórowski, jego siostrzeniec p. Janowski
Zuzia, służąca pana Iniekiego p-na Wojewódzka
Chłopiec ze sklepu p-na Gerard.
Komedia w 1 akcie, oryginalnie napisana przez Jana Aleksandra hr. Fredrę (syna).
Rzecz dzieje się w mieście.
Porządek widowiska: Uwertura z Halki. Kalosze. Określne. Divertissement Krakowskie.

Teatr Letni Sellina.

Towarz. Artystów Dramatycznych pod dyrekcją J. Szymborskiego.
W sobotę, d. 26 września 1891

Miód Kasztelański

Komedia w 3 aktach, oryginalnie napisana przez J. I. Kraszewskiego.

Noc Świętojańska

Akt 2, z obrazu Ludowego Adama Staszyca (śluszarza), muzyka K. Hoffmana.
Taniec: Krakowski przy zapalonych Sobótkach.

Jan Strahler,

Adwokat Przysięgły, w Piotrkowie, przyjmuje sprawy cywilne i kryminalne, jak dawniej. 1923-3

DO WYNAJĘCIA

pokój

z osobnym wejściem, umebowany z całodziennym utrzymaniem. Ul. Konstantynowska, dom S. Kamińskiego, 3 piętro. 1872-3

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 października otwieram

PRACOWNIE

sukien damskich

które wykończane będą podług najwziewszych francuskich żurnali i francuskiego kroju.

Sabina Kieszczyńska,

w Łodzi Nowy Rynek № 241, dom Dobrzyńskiego, 2 piętro. 1915-6

Młody człowiek

z kapitałem rs. 500, posiadający język ruski, może znaleźć dobre miejsce. Oferty uprasza się składać w Administracji niniejszego pisma pod lit. A. K. 1926-3

ZAKŁAD FROEBLOWSKI

Zofii Łękawskiej

róg Widzewskiej i Cegielińskiej, dom Starca. 1922-3

Szkoła tańców i GIMNASTYKI

ulica Daika № 516. Zapisy na nową kursę przyjmują codziennie od 12 do 4 po południu. Co sobota od 10 wieczorem **lekcje przedłużone** dla dawniejszych uczni. Gruntowna nauka i grzeczne traktowanie uczących się są u nas zasadą. 1880-3 **ADOLF LIPIŃSKI.**

Nauczycielka

z wyższym patentem, powróciwszy z Paryża, gdzie się kształciła w muzyce i francuskim, poszukuje lekcyj. Wiadomość, ulica Zachodnia № 31, 2 piętro drzwi na lewo. 1891-3

Student Uniwersytetu Warszawskiego, wykwalifikowany nauczyciel, poszukuje kandydy i korepetycyj lub lekcyj; specjalnie polski język. Oferty w Administracji pod lit. S. B. 1919-3

ОБЪЯВЛЕНИЕ КАНЦЕЛЯРИИ СУДЕБНАГО ПРИСТАВА ДУДИНСКАГО

съ 9 (21) Сентября с. г. перенесена въ домъ Добрыньскаго на **Новый-Рынокъ** № 11.

ОГЛОШЕНИЕ КАНЦЕЛЯРИЯ КОМИСАРЗА СЪДОВОГО ДУДИНСКАГО

z dniem 9 (21) Września r. b. przeniesioną została do domu Dobrzyńskiego na **Nowy-Rynek** № 11.

50 rubli nagrody

otrzyma ten, kto dopomoże do odzyskania maszyny i pasów transmisyjnych, skradzionych mi w nocy z wtorku na środę.

Karol Wutke, 1913-3

POTRZEBNY jest od 1 października

pokój

umebowany, z osobnym wejściem, w pobliżu pasaży Meyera. Oferty w Administracji „Dziennika“ pod lit. R. 1913-3

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будевичъ, жительствующий въ городѣ Лодзи на Новомъ Рынкѣ въ домѣ подлѣ № 10, на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 16 Сентября 1891 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Фридриху Зеланду, состоящаго изъ мебели, зеркала, огнеупорнаго шкафа, швейной машины, мѣдныхъ ваннъ и проч., и отданнаго для торговъ въ 370 руб. — коп.

Продажа будетъ производиться въ городѣ Лодзи подлѣ N. 320.

Гор. Лодзь 2 Сентября 1891

Судебный Приставъ Будевичъ

1927

Wiktorya Harusewicz uczennica prof. Horbowskiego, z patentem konserwatorium muzycznego w Warszawie, **udziela lekcyj**

śpiewu i muzyki. Ulica Zawadzka, dom Likiernika u W-jej Przeradzkiej. 1909-3

Guwernantka

z wykształceniem gimnazyalnym poszukuje miejsca. Oferty pod lit. R. K. proszę składać w Administracji niniejszego pisma. 1766-6

Angielka

życzy sobie dawać lekcyj języka angielskiego w swoim mieszkaniu lub na mieście. Oferty do Administracji „Dziennika“ dla L. F. 1877-3

Conoscendo la lingua italiana, desidero insegnarla.

Nauka języka włoskiego

Oferty pod literami K. K. w Administracji Dziennika Łódzkiego. 1908-2

Dr. I. Krukowski

przejechał się ze Zgierza do Łodzi. Zamieszkał przy ulicy Południowej pod № 6 w domu W-nej Pruszyńskiej, na I-em piętrze. Przyjmuje codziennie od 10 rano i od 4 do 6 po południu. 1876-20

Dr. T. WALLER - POZNAŃSKA

ulica Piotrkowska № 70 przyjmuje od godziny 11 rano do 4 po południu specjalnie z chorobami kobiet. 1706-10

Alfred Jankowski

ADWOKAT, Konstantynowska № 11, dom Ss. Frydycha. Przyjmuje interesantów codziennie o 8^{1/2}, do 9^{1/2}, rano i od 5 do 7 po południu. 1878-8

ZAKŁAD zegarmistrzowski ST. DRECKIEGO
w Łodzi, Nowy Rynek, poleca wybór zegarów ściennych i stołowych wszelkich konstrukcyj, oraz podejmuje się wszelkich **reparacyj** w zakresie zegarmistrzostwa wchodzących. 1924-3

KILKASET FUR gliny i ziemi ogrodowej

są bezpłatnie do zabrania u Adolfa Bechtolda na Wschodniej № 43. 1925-1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z 8 października r. b. otwieramy specjalny **MAGAZYN**

UBIORÓW DZIECIENNYCH płci obojga, oraz **bielizny**. Staraniem naszym będzie zadowolić Sz. Publiczność pod względem wykonienia roboty, jako też z zastosowaniem się do najwziewszej mody, po cenach możliwie przystępnych. Polecając się takowemu względem Sz. Publiczności upraszamy o życzliwe poparcie naszego zakładu, z poważaniem **P. Smarzyńska i S-ka**, róg Średniej i Wschodniej, dom W-go Obermana N. 333 (10) nowy. 1887-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

z powodu zagubienia przez p. E. Rathę kwitu zaliczeniowego № 7512 na sumę rub. 200, obciążając transport Edd-Dąbrowa № 260 z dnia 18 (30) sierpnia r. b., podaje do wiadomości, że w razie nieprzedstawienia pomienionego dokumentu Kasie Ekspedycyjnej st. Łódź w przeciągu 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, tenże dokument uznany będzie za nieważny, a przypadająca według takowego kwota zaliczeniowa wypłaconą będzie p. E. Rathę. 1918-3

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty Majaowej 1891 r., wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod № 352, przy ulicy Średniej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 12,100; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,420; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 listopada (7 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

b) pod № 1117, przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 14,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (9 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszorem.

c) pod № 120, przy ulicy DREWNOWSKIEJ obciążona pożyczką towarzystwa rs. 1,700; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 340; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (10 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Józefem Gruszczyńskim.

d) pod № 1373, przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 30,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (11 grudnia) 1891 roku przed notaryuszem Janem Kameckim.

Łódź, dnia 2 (14) września 1891 roku.

Za Prezesa Dyrektor: **H. Konstadt.**

Dyrektor Biura: **A. Rosicki.** 1857-3-1

Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

niniejszem podaje do wiadomości, iż:

1) Przy przewozie eksponatów mającej być otwartą w lutym r. 1892 w Lipsku wystawy Czerwonego Krzyża i higieny wojennej będą czynione na drodze żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej z d. 11 (23) września r. b. i w przeciągu 4 tygodni po odfcyalnym zamknięciu wystawy, ulgi, wymienione w taryfie, zamieszczonej w N. 246 „Zbioru Taryf“ pod N. 3,944.

2) Na przewóz oleju rycynowego, kokosowego i rzepakowego w beczkach ze st. Sosnowice dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej do wymienionych w taryfie stacyj dr. żel. Południowo-Zachodnich, przez Iwangrod-Kowel, wprowadzoną zostanie z d. 15 (27) września r. b. aż do odwołania nowa specjalna taryfa II związku Południowo-Zachodnio-Rusko-Warszawskiego, zamieszczone w N. 247 „Zbioru Taryf“ pod N. 3969 i będąca dodatkiem do taryf NN 3013, 3794, 3855 i 3926, zamieszczonych w NN 176, 234, 239 i 244 „Zbioru Taryf“.

3) Na przewóz po wszystkich drogach żelaznych rosyjskich z miejscowości, wymienionych w taryfie osób szukających zarobku, wprowadzoną została z d. 28 sierpnia (9 września) r. b. aż do odwołania nowa taryfa, zamieszczona w Nr. 248 „Zbioru Taryf“ pod Nr. 3973.

4) Na przewóz ekstraktów farbiarskich i garbarskich ze stacyj St. Petersburg, Ryga i Libawa do stacyj Tomaszów drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej przez Siedlce-Luków-Iwangrod wprowadza się z d. 18 (30) września r. b. nowa taryfa związku St. Petersburgsko-Ryżsko-Warszawskiego, zamieszczone w N. 248 „Zbioru Taryf“ pod N. 4003 i będąca dodatkiem do taryfy, zamieszczonej w N. 182 „Zbioru Taryf“ pod N. 3103. 1900-

W administracji „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIAŹKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki służące

dla sądów pokoju i gminnych,